

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Paweł apostołem pogan (Rz 11,11-16)

ST: Lb 15,17-21; Pwt 32,21; Ez 37,1-14

NT: Dz 9,15; Rz 10,19; 16,5; 1 Kor 16,15; Ga 1,15-16; Jk 1,18

KKK: zmartwychwstanie umarłych, 992,1038

W tej sekcji listu, będącej rodzajem łącznika, Paweł skupia się na dwóch kwestiach, przygotowując grunt pod apogeum rozdziału jedenastego.

Najpierw jeszcze raz wraca do pytania o Izrael. Tak, jak wcześniej stanowczo odrzucał możliwość odrzucenia narodu wybranego przez Boga (11,1), tak teraz odrzuca zdecydowanie myśl, iżby dla Izraela nie było już nadziei powrotu (11,11).

Po drugie, Paweł zwraca się bezpośrednio do chrześcijan w Rzymie. Chce im przypomnieć, jakie miejsce zajmują w planie Boga, w którym Izrael ciągle cieszy się szczególnymi względami.

[11,11] Pytam jednak: Czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli? żadną miarą! Ale przez ich przestępstwo zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzić do współzawodnictwa.

Najpierw Paweł pyta o część Izraela o zatwardziałym sercu: **Czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli?**

Komentatorzy twierdzą zgodnie, że wraca w tym miejscu do metafory wyścigów z wersetów 30-33 w rozdziale 9. Tam pytał, czy Izrael potknął się z powodu Mesjasza; tu pyta, czy ten upadek sprawił, że został całkowicie wyeliminowany z wyścigu.

I znowu odpowiada: **Żadną miarą!**

Możliwe, że Izrael natrafił na swoim torze na przeszkodę, ale Paweł nie ma wątpliwości co do tego, że jego naród wciąż może stanąć na nogi i dobiec do mety.

Ponadto Paweł zauważa, że Bóg wyprowadza z upadku Izraela określoną korzyść, gdyż **przez ich upadek¹ zbawienie przypadło w udziale poganom**.

A zatem to, że Izrael nie stanął na wysokości zadania, pozwoliło innym narodom wejść z Panem w relację, która także im przynosi zbawienie.

Takie właśnie było częste doświadczenie misyjne Pawła; kilka razy w Dziejach Apostolskich jesteśmy świadkami tego, jak napotykając zdecydowany opór Żydów, opuszcza synagogę i zwraca się do pogan (Dz 13,45-46; 14,1-7; 18,1-6; 28,17-28).

Nie ulega wątpliwości, że Paweł ma tu na myśli i takie sytuacje, ale wydaje mi się, że i w tym miejscu nawiązuje do niewierności Izraela z przeszłości, ponieważ lud wybrany już dawno temu złamał przymierze i w rezultacie Bóg rozproszył go między narodami.

Patrząc z tej perspektywy, możemy powiedzieć, że to rozproszenie Izraela przysłużyło się właśnie poganom.

Skoro tak wiele rodzin i pokoleń Izraela zginęło w mrokach historii i zlało się całkowicie z pokoleniami i kulturami innych narodów, oznacza to, że Bóg, chcąc być wierny swojej obietnicy odbudowy całego Izraela, musi teraz dotrzeć do wszystkich narodów.

Moim zdaniem to właśnie istotna część tajemnicy, która zostanie za chwilę objawiona w Rz 11,25-26.

I wreszcie Paweł twierdzi, że zbawienie przyszło do pogan, by pobudzić Izrael do współzawodnictwa.

Ten zamysł Boga został już ujawniony w wersecie 21 trzydziestego drugiego rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa, cytowanym w wersecie 19 dziesiątego rozdziału listu.

Tam dowiedzieliśmy się, że Bóg posłuży się ludem **spoza** przymierza (poganami), by wzbudzić zazdrość w ludzie należącym **do** przymierza (Izraelu).

Mamy tu coś na podobieństwo trójkąta miłosnego. Kiedy kobieta dowiaduje się, że kochany przez nią mężczyzna skierował swe uczucia w stronę innej kobiety, doświadcza gniewu i zazdrości z powodu zawiedzionej miłości.

Jest jednak jeszcze inna strona zazdrości. Grecki czasownik **paradzeloo** można tłumaczyć nie tylko jako „wzbudzać zazdrosny grzech”, lecz także jako „inspirować do naśladownictwa”.

¹ Współczesne przekłady różnie oddają pojawiające się w tym miejscu greckie to **auton paraptoma**. Oprócz lekcji their transgression [„ich występki/grzechy”] (NABRE, NIV) mamy także their trespass [„ich przewiny”] (RSV, ESV), their stumbling [ich potknięcie się] (NRSV) oraz their fall [ich upadek] (JB). [W polskich przekładach mamy „upadki” BL; „potknięcie” BP; „przestępstwo” BPO, „upadek” BT, PWJ – przyp. tłum.]

Urażona miłość skłania często zdradzoną osobę do tego, że chce odzyskać ukochanego lub ukochaną i dlatego podejmuje w tym celu niezbędne kroki.

Pan chce, by Izrael doświadczył udręki, widząc, jak okazuje swe miłosierdzie poganom, lecz tylko po to, by wzbudzić w narodzie chęć odzyskania tego, co należy mu się z tytułu pierworództwa. Pan ma nadzieję, że Izrael postanowi naśladować pogan i uwierzy w Jezusa.

[11,12] Jeżeli zaś ich upadek przyniósł bogactwo światu, a ich pomniejszenie - wzbogacenie poganom, to o ileż więcej przyniesie ich zebranie się w całości!

Opierając się na wersecie 11, Paweł argumentuje z tego, co mniejsze, do tego, co większe. Skoro potknięcie Izraela przynosi korzyść poganom, o ileż więcej korzyści przyniesie światu pełna odbudowa Izraela w Mesjaszu.

Zbawienie to dla pogan ogromne wzbogacenie się, a przyczyną tego jest upadek jego rodaków w odniesieniu do słowa Bożego w Ewangelii.

Wyobraźmy sobie zatem – pisze Paweł – jakie bogactwa spłyną na świat, gdy całość narodu i wszystkie jego pokolenia, zredukowane obecnie do małej liczby, przyjmą Dobrą Nowinę.

[11,13-14] Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

W kolejnych wersetach Paweł zwraca się bezpośrednio do chrześcijan w Rzymie wywodzących się z pogan i ostrzega ich, by nie wyciągali błędnych wniosków co do zbawczego działania Boga w odniesieniu do nich samych.

Jego rada pasterska zaczyna się od stwierdzenia niekwestionowanego faktu: Paweł jest **apostolem pogan**. Każdy wie, że Jezus polecił mu nieść Ewangelię do narodów (Ga 1,15-16: **Gdy jednak spodobало się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi**).

To jest szczególny mandat apostolski.

Zadanie misyjne Pawła nie oznacza jednak tego, że lekceważy Izraela.

Chrześcijanie często zapominają, że Paweł miał zanieść imię Jezusa „**do pogan i królów, i do synów Izraela**” (Dz 9,15, podkr. S.H.).

Powinniśmy o tym pamiętać, przyglądając się misji apostolskiej Pawła.

Nie zrzeka się w żadnym razie odpowiedzialności ewangelizatora w stosunku do Izraela i oświadcza: **przez cały czas chlubię się posługiwaniem swoim w nadziei, że może pobudzę do współzawodnictwa swoich rodaków² i przynajmniej niektórych z nich doprowadzę do zbawienia.**

Innymi słowy, Paweł realizuje swe posłannictwo w wyraźnym celu odzyskania przynajmniej części swoich niewierzących braci dla Chrystusa.

Chodziło o zanieśenie Ewangelii do wszystkich narodów, **łącznie** z Izraelem, zbierając zaś obfite żniwo nawróceń wśród pogan, miał nadzieję wzbudzić zazdrość w rodakach i skłonić ich do naśladownictwa.

Widać w tym odwróceniu ról Bożą ironię: w przeszłości to właśnie naśladowanie pogan i ich kultów skazało Izrael na wygnanie i rozproszenie wśród narodów.

Teraz wreszcie, po niedługim czasie, Bóg sprawił, że Izrael może bezpiecznie naśladować pogan i jak oni przyjąć Ewangelię. Pójście za obcymi narodami nie jest już przyczyną sądu Boga, lecz drogą do zbawienia.

[11,15] Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?

Tak jak w wersecie 12, Paweł na podstawie przyjmowanych założeń wnioskuje o pewnej większej rzeczywistości. Zatwardzając serce części Izraela, Bóg umożliwił światu pojednanie.

Czytelnicy listu wiedzą już z piątego rozdziału, że przez pojednanie Paweł rozumie „**pokój z Bogiem**” (5,1), który stał się możliwy „**przez śmierć Jego syna**” (5,10).

To zaś nie urzeczywistniłoby się, gdyby nie odrzucenie Ewangelii przez bardzo wielu spośród rodaków Pawła.

Zwróćmy jednak uwagę na to, że Paweł nie traci nadziei co do przyjęcia przez nich Ewangelii. Jak nam za chwilę powie, jego naród wciąż może osiągnąć zbawienie przyniesione przez Mesjasza, „**jeżeli nie będą trwać w niewierze**” (11,23).

Gdy jego rodacy przyjmą Jezusa, doświadczą powstania ze śmierci do życia.

Podobny język pojawiający się wcześniej w liście nasuwa niektórym komentatorom przypuszczenie, iż Paweł ma na myśli zmartwychwstanie **chrzcielne**, które następuje, gdy wierzący zostają sakramentalnie włączeni w zmartwychwstałe życie Chrystusa (6,4.13).

Inni twierdzą, że Paweł opisuje w tym miejscu **cielesne** zmartwychwstanie wierzących z narodu Izraela, które nastąpi ostatniego dnia, a zatem wydarzenie eschatologiczne, także wzmiankowane wcześniej w liście (8,11).

² Dosłownie moje „ciało”, co jest skrótem myślowym od „**braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami**” (Rz 9,3).

Moim zdaniem niewykluczone, że ma na myśli oba te zbawcze wydarzenia.

Oczekiwanie przez Pawła zmartwychwstania Izraela jako narodu można także prawdopodobnie powiązać z wizją proroka Ezechiela (Ez 37,1-14).

To część zbioru prorocत्व (Ez 36-37) ogłaszających Boży plan ponownego zjednoczenia wszystkich pokoleń Izraela podzielonych wygnaniem.

Ezechiel widzi dolinę wypełnioną kośćmi żołnierzy pobitej armii, które łączą się z sobą i otrzymują nowe życie od Ducha Bożego. Grzech doprowadził do tego, że Izrael pośród narodów umarł dla przymierza.

Bóg zamierza odwrócić tragiczne wydarzenia, które zaowocowały rozproszeniem i śmiercią Jego ludu.

[11,16] Jeżeli bowiem zaczyn jest święty, to i ciasto; jeżeli korzeń jest święty, to i gałęzie.

Ostatni werset tej sekcji stwarza Pawłowi okazję płynnego przejścia do kolejnej kwestii.

Pojawiają się w nim dwie metafory, pierwsza zaczerpnięta z liturgii, druga z sadownictwa. Obie opierają się na zasadzie mówiącej, że **świętość części większej całości rozciąga się na tę całość**, lecz wydaje się, że mówią o różnych rzeczach.

Najpierw Paweł pisze o **pierwocinach** (BL) pochodzących z ciasta. Jeśli one są święte, to i ciasto będzie święte. Odwołuje się w tym miejscu do Księgi Liczb (15,17-21), w której Mojżesz nakazuje Izraelitom, aby po przybyciu do ziemi Kanaan złożyli w ofierze pierwociny ciasta, placek wypieczony z mąki z pierwszych żniw.

Złożenie Panu takiej ofiary uświęcało resztę zbiorów i wypiekany w nich chleb.

Wydaje się, że przez pierwociny Paweł rozumie Resztę Izraela, czyli początkowe żniwo Ewangelii wśród ludu przymierza (Rz 11,5)³.

Paweł posłużył się tą metaforyką jeszcze raz w Liście do rzymian oraz w innych listach (Rz 16,5; 1 Kor 16,15; 2 Tes 2,13) na określenie pierwszych uczniów chrześcijańskich w różnych miejscach, do których dotarł w swojej misji apostołskiej.

Zgodnie z tą interpretacją zgromadzenie świętej **Reszty** Izraela stwarza nadzieję na zgromadzenie **pozostalej części** narodu.

Druga metafora wykorzystuje obraz **korzenia** drzewa oliwnego (Rz 11,17-24) złączonego organicznie z gałęziami. Tak jak w pierwszym przypadku. Jeśli korzeń jest **święty**, święte są także gałęzie.

³ Niektórzy komentatorzy widzą w „pierwocinach” patriarchów

Paweł odwołuje się tu do powszechnej wiedzy, przyjmując równocześnie, że jego czytelnicy znają ustępy Biblii przedstawiające lud Izraela jako roślinę posadzoną przez Pana.

Paweł ma tu na myśli Abrahama i patriarchów (korzeń) w relacji do wyrastającego z nich narodu (gałęzie).

R Piśmie nie znajdujemy takiego obrazu, lecz w literaturze pozabiblijnej Abraham jest przedstawiany jako „**korzeń**”⁴.

Zauważmy, że Paweł rozpoczyna swój wywód w omawianych tu trzech rozdziałach od Abrahama (9,6), następnie wskazuje na swoje pochodzenie od Abrahama (11,1) i kończy argumentację uwagą, że Izrael pozostaje umiłowany „**ze względu na praojców**” (11,28)⁵.

Święte pochodzenie Izraela to źródło nadziei na odbudowę całego narodu.

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Tajemnica zbawienia Izraela (Rz 11,25-32)

ST: Rdz 48,19; Iz 2,2-3; 27,9; 59,20-21; Jr 31,31-34

NT: Łk 21,24; Dz 26,7; Rz 11,7; 16,25-26; 1 Kor 15,51; Ef 3,4-6; Ap 7,4-8

KKK: niewiara Izraela, 591; Izrael a powrót Mesjasza, 674, 840; miłość Boga do Izraela, 218-219; miłosierdzie Boże, 1037, 1846, 2040

Możemy śmiało powiedzieć, że wszystko, co do tej pory powiedział Paweł w rozdziałach od dziewiątego do jedenastego, zmierzało właśnie do tej sekcji.

To tutaj, w wersecie 25, odsłania kurtynę, by objawić „tajemnicę” działania Boga realizującego swój zamiar odbudowy Izraela przez odkupienie narodów.

⁴ 1 Księga Henocha 93,8; Filon z Aleksandrii, Kto jest dziedzicem boskich dóbr, 279

⁵ Metaforę Pawła można także interpretować w kluczu Dawidowym. Mesjasz pochodzący z królewskiego rodu Dawida przedstawiany jest w Biblii i żydowskiej literaturze pozabiblijnej jako „**odrośl**” lub „**latorośl**” (Jr 23,5; 33,15) wyrastająca z „**korzeni**” Jessego (Iz 11,1) lub z „**korzenia**” Judy (Testament Judy 24,4-6). Ponadto drzewo oliwne to trafny obraz „**pomazańca**”, gdyż oliwę wykorzystywano w liturgii (zob. Za 4,1-14).

Zbawienie Izraela urzeczywistnia się w taki sposób, w jaki nikt się nie spodziewał – nie **po** zbawieniu pogan, nie **równolegle** do zbawienia pogan i oddzielnie od niego, lecz w zbawieniu i **przez** zbawienie pogan.

Zgodnie z rozumowaniem Pawła na tym polega odpowiedź Boga na nadzieje proroków, iż podzielony i rozproszony przez całe stulecia wygnania Izrael zostanie włączony na nowo w błogosławieństwa przymierza.

[11,25-27] Nie chcę jednak, bracia, pozostawiać was w nieświadomości co do tej tajemnicy – byście o sobie nie mieli zbyt wysokiego mniemania – że zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan. I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak to jest napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba. I to będzie moje z nimi przymierze, gdy zgładzę ich grzechy.

Paweł rozpoczyna tę sekcję uroczystą zapowiedzią: **Nie chcę jednak, bracia, pozostawiać was w nieświadomości.** Za pomocą takiej formuły domaga się zawsze największej uwagi od swoich czytelników (1 Kor 10,1; 2 Kor 1,8; 1 Tes 4,13).

W tym wypadku chce, by niewywodzący się z judaizmu chrześcijanie byli świadomi tajemnicy dotyczącej Izraela.

Greckie **mysterion** to – przynajmniej w tekstach biblijnych – coś więcej niż tylko sekretna informacja szeptana na ucho zaufanym osobom.

Tajemnica (**misterium**) to prawda o Bogu i sposobach Jego działania, dawniej ukrytych, lecz teraz objawionych, często przez objawienie osobiste (jak w Ef 3,3) powiązane z objawieniem biblijnym (jak w Rz 16,25-26).

Dotyczy ono ukrytego zamiaru kryjącego się za Bożym planem zbawienia obejmującym całe stulecia.

Jednak jeszcze zanim Paweł wyjawia tę tajemnicę, mówi nam, dlaczego to robi. Chce odsłonić tajemnicę o zbawieniu Izraela, aby chrześcijanie wywodzący się z pogan **nie mieli zbyt wysokiego mniemania o sobie.**

Już po raz trzeci w tej sekcji (zob. 11,8 oraz 11,20) przypomina im o pokorze, aby nie wbili się w pychę.

Teraz przedstawia samą tajemnicę: **zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan.**

Niewiele fragmentów Nowego Testamentu odznacza się takim zagęszczeniem myśli jak te słowa. Każdy element Pawłowego twierdzenia wymaga uwagi.

Najlepiej będzie podzielić je na mniejsze części, przypatrzeć się każdej z nich z osobna, a potem temu, jak się łączą.

Najpierw Paweł powtarza to, co mówił już w wersecie 7 tego rozdziału odnośnie do **zatwardziałości** Izraela, którą Bóg zesłał na naród wybrany. Przypomina, że ta duchowa ślepotą dotknęła niewierzącą część Izraela, natomiast Reszta (czyli „wybrani”) przyjęła Ewangelię.

Innymi słowy, zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela⁶.

Po drugie, Paweł zastanawia się, **jak długo potrwa obecny stan zatwardziałości Izraela, i odpowiada, że do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan.**

Pierwsze, najbardziej rzucające się w oczy znaczenie, jest jasne: Zatwardziałość Izraela będzie trwać tak długo, jak długo będzie trwać misja Kościoła do pogan, gdyż **„najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom”** (Mk 13,10), aby wszyscy wierzący w Chrystusa mogli zostać wszczępieni we wspólnotę Nowego Przymierza.

Egzegeci od dawna przypuszczali, że wyrażenie **„pełnia pogan”** musi mieć korzenie starotestamentalne.

Niektórzy wskazywali, że Paweł mógł mieć na myśli tradycję „Tablicy narodów” z rozdziału dziesiątego Księgi Rodzaju, gdzie ludzkość poza Izraelem jest podzielona na siedemdziesiąt narodów składających się na cały świat pogański.

Inni utrzymują, że Paweł nawiązuje do proroctwa Izajasza o narodach przychodzących na Syjon ze swymi bogactwami (60,407; 61,6; 66,12).

Ostatnio przedstawiono jeszcze lepsze rozwiązanie, zgodnie z którym Paweł przywołuje tutaj Rdz 48,19, gdzie Jakub przepowiada Efraimowi, że jego potomstwo **„stanie się mnóstwem narodów”** (BP)⁷.

Tym samym aluzja Pawła prowadzi do zdumiewających wniosków. Moim zdaniem, Paweł sądzi, że skazany na tułaczkę Izrael – zwłaszcza pokolenia północne, które nigdy nie wróciły do ojczyzny po przesiedleniu przez Asyryjczyków w VIII wieku p.n.e. – złąły się z narodami pogańskim, które je całkowicie wchłonęły⁸.

Jednym słowem, potomkowie tych Izraelitów **stali się** poganami.

To nie tylko fakt historyczny, lecz coś, co zostało przepowiedziane w Piśmie. Zgodnie ze słowami, którymi Jakub błogosławi Efraima (tak często nazywane jest w Biblii hebrajskiej królestwo północne), rodzina Izraela stanie się nie tylko wielkim narodem, lecz **„mnóstwem narodów”**!

⁶ Egzegeci nie są zgodni co do tego, czy słowo „część” (*apo merous*) odnosi się do rzeczownika „Izrael”, rzeczownika „zatwardziałość”, czy do czasownika „dotknęła”

⁷ Tekst hebrajski Rdz 48,19 mówi dosłownie o „pełni narodów”, a zatem również „pełni pogan” – przyp. red. nauk.

⁸ Zob. komentarz do Rz 9,25-26; 11,1 oraz 11,2-4

Jak zauważa jeden z egzegetów, „cytując to proroctwo jako zwieńczenie swojej argumentacji, Paweł w pięknym stylu wyklada karty na stół: poganie otrzymujący obecnie Ducha są wypełnieniem przepowiedni Jakuba – są nasieniem Efraima, są Izraelem, odbudowanym przez Nowe Przymierze”.

Po trzecie, gdy już dostrzeżliśmy nawiązanie intertekstualne do wersetu 19 czterdziestego ósmego rozdziału Księgi Rodzaju i jego kolosalne znaczenie, jesteśmy gotowi na puentę Pawła: „**I tak cały Izrael będzie zbawiony**”.

Okazuje się jednak, że słowa te, chociaż są ostatecznym objawieniem wielkiej tajemnicy, same były przez całe wieki tajemnicą dla rzesz czytelników listu.

Słowa te można bowiem różne interpretować, zależnie od tego, jak rozumiemy wyrażenia „i tak” oraz „cały Izrael”.

Zwrot tłumaczony jako „i tak”, to w oryginale **houtos**, które może oznaczać albo **sposób**, w jaki dokona się zbawienie Izraela („i w ten sposób”), albo **czas** jego zbawienia („i potem”). Ściśle rzecz biorąc, obie interpretacje są w pełni uprawnione.

Niemniej wydaje się, że Paweł ma najprawdopodobniej na myśli sposób zbawienia Izraela, ponieważ takie jest bez wątpienia domyślne znaczenie **houtos** w jego innych tekstach⁹,

A co to za różnica, powie ktoś.

Ogromna, śmiem twierdzić. Ponieważ jeśli chodzi o przebieg wydarzeń, Paweł mówi nam, że zbawienie „całego Izraela” dokonuje się w tym samym czasie, co zbawienie pogan. To równoczesny proces, a nie coś, co nastąpi dopiero później.

Ale nawet ta interpretacja daleka jest od jego głównego zamysłu. Istotą tajemnicy, którą nam ujawnia, jest bowiem to, że Izrael osiąga zbawienie właśnie **za sprawą** osiagających zbawienie pogan.

Skoro większa część Izraela rozplynęła się w wyniku wydarzeń historycznych w morzu narodów, Bóg – jeśli chce zbawić Izraela – musi zbawić te narody.

Dochodzimy teraz do ostatniej części układanki, czyli do obietnicy, że **cały Izrael będzie zbawiony**.

Twierdzenie to samo w sobie nie jest tajemnicą, gdyż Paweł wyraża w tym miejscu jedną z najwspanialszych nadziei eschatologicznych Starego Testamentu – oczekiwanie, że Bóg będzie działać w historii i odbuduje w Mesjaszu wszystkie pokolenia Izraela.

⁹ Z sensem temporalnym tego zdania mielibyśmy niewątpliwie do czynienia, gdyby Paweł posłużył się innymi greckimi terminami, takim jak **tote** lub **epeita**, które tłumaczy się jako „następnie” lub „wówczas”.

Całe wiek wygnania rozproszyły i podzieliły składającą się z licznych pokoleń rodzinę Jakuba, jednak Bóg przez proroków zapowiedział, że w swoim miłosierdziu odbuduje swój lud, przebaczy jego grzechy i ponownie zjednoczy Judę i Izraela.

Potwierdzenie tej przepowiedni znajdujemy w wielu miejscach Starego Testamentu¹⁰, często w połączeniu z zapowiedzią zbawienia narodów (Iz 49,6; 60,3-4; 66,19-20) i przyjścia Mesjasza z królewskiego rodu Dawida¹¹.

Liczne dowody na istnienie tej nadziei znajdujemy także w żydowskich tekstach pozabiblijnych oraz w wielu miejscach Nowego Testamentu¹².

Sednem tajemnicy jest, **jak** się dokona to zbawienie.

Z jednej strony – aczkolwiek część egzegetów ma inne zdanie – Paweł oczekuje, że Izrael zostanie zbawiony przez wiarę w Jezusa.

Zbawienie można znaleźć, przyjmując Ewangelię, „**jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka**” (Rz 1,16).

Przyjęcie Ewangelii wymaga wyznania wiary w Jezusa jako Pana (10,9-13).

Paweł żywi nadzieję, że jego wysiłki apostołskie pomogą „zbawić” niektórych spośród jego niewierzących rodaków (11,14).

Z drugiej strony rozumie on, że zgromadzenie pogan zbiega się i łączy ze zgromadzeniem na powrót Izraela.

To jakby upieczenie dwóch pieczeni na jednym ogniu: Bóg błogosławi i zbawia wszystkie narody, jak to obiecał Abrahamowi (Rdz 22,16-18) i tym samym zbawia i odbudowuje wszystkie rozsiane i zagubione wśród tych narodów pokolenia Izraela, jak to obiecał przez proroków.

To właśnie tajemnica zbawienia Izraela, którą Paweł odsłania nam w jedenastym rozdziale listu.

Paweł nie byłby sobą, gdyby nie wsparł się jakimś cytatem, i w tym wypadku sięga po dwa ustępy, by uzasadnić swoje twierdzenie.

W wersecie 26 oraz w 27a cytuje wersety 20-21 pięćdziesiątego dziewiątego rozdziału Księgi Izajasza w wersji podobnej do wersji Septuaginty: „**Przyjdzie¹³ z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba. I to będzie moje z nim przymierze**”.

¹⁰ Tb 13,3-5; Syr 48,10; Iz 43,5-6; Jr 3,18; 50,17-20; Za 8,13

¹¹ Iz 11,1-14; Jr 23,5-6; Ez 37,15-28; Oz 2,1-3,5

¹² Mt 19,28; Dz 26,7; Jk 1,1; Ap 7,4-8; 21,10-14

¹³ W Septuagincie czytamy, że wybawiciel przyjdzie „ze względu na” Syjon, a nie „z” Syjonu. Różnica między lekcją LXX a wersją Pawła jest istotna, aczkolwiek nie do końca zrozumiała.

Ten cytat stanowi część wstępu do kolejnego rozdziału Księgi Izajasza, jednej z wielkich przepowiedni dotyczących odbudowy Izraela, jakie znajdujemy w tej księdze.

Prorok przedstawia karawany składające się z przedstawicieli obcych narodów, którzy z synami i córkami Izraela ciągną z krańców ziemi z powrotem do Pana.

W wersecie 27b Paweł umieszcza fragment z Księgi Izajasza 27,9 – **gdy zgładzę ich grzechy** – wskazując, że w tym czasie nastąpi odpuszczenie winy Izraela.

Skomentujmy te cytaty, ponieważ potwierdzają, co Paweł rozumie przez słowa „**cały Izrael będzie zbawiony**” (Rz 11,26).

(1) Obie wyrocznie dotyczą Jakuba, a zatem wszystkich pokoleń narodu Izraela jako całości, a nie tylko Żydów. W istocie rzeczy obie przygotowują grunt pod powrót wygnańców narodu izraelskiego, żyjących w rozproszeniu na całym Bliskim Wschodzie, nie tylko w Asyrii (Iz 27,12-13).

(2) Obie te wyrocznie stają się najbardziej zrozumiałe jako wyrocznie „Nowego Przymierza” i opisują nie tylko koniec czasów, lecz także początek ery mesjańskiej. „Wybawicielem” jest Jezus Chrystus, którego Ewangelia przebaczenia promieniuje na cały świat z „Syjonu”, czyli z Jerozolimy (Łk 24,47).

Paweł postrzega swoją działalność jako część tego właśnie scenariusza i dlatego, nim jeszcze wysłał swój list do adresatów w Rzymie, będzie mógł powiedzieć, że jego Ewangelia stała się znana „**od Jerozolimy i na całym obszarze aż po Illirię**” (Rz 15,19).

Ponadto „przymierze”, które przynosi z sobą ostateczne odpuszczenie „grzechów”, to przymierze przypieczętowane krwią ukrzyżowanego Mesjasza, co Paweł opisuje w 3,24-26.

Osoby dobrze znające Biblię zauważą ponadto, że proroctwo Izajasza jest sformułowane podobnie jak słynne objawienie Nowego Przymierza przez Jeremiasza (Jr 31,33-34)¹⁴.

(3) Biorąc pod uwagę to, co powyżej, zaryzykowałbym twierdzenie, że Paweł, przywołując Izajasza, ma na myśli nie drugie, lecz pierwsze przyjście Jezusa, innymi słowy, Paweł, chce nam powiedzieć, że Izraelowi ma przynieść głoszenie Ewangelii przez Kościół.

Musimy to podkreślić, gdyż wersety 26-27 jedenastego rozdziału listu interpretuje się często jako zapowiedź przyjścia Chrystusa w chwale w dniu ostatecznym.

Jest oczywiście zasadne oczekiwanie, że wraz z drugim przyjściem Pana dopełni się we wspólny sposób proces zbawienia Izraela, nie powinniśmy jednak wyciągać z tego wniosku, że ten proces nie będzie już wówczas trwał (zob. KKK, 674).

¹⁴ Zob. Jr 38,33-34 w wersji LXX

Przez cały rozdział jedenasty Paweł koncentruje się na zbawieniu, które przychodzi do Izraela teraz, a nie dopiero w przyszłości.

[11,28-29] Co prawda – gdy chodzi o Ewangelię – są oni nieprzyjaciółmi ze względu na wasze dobro; gdy jednak chodzi o wybranie, są oni – ze względu na praojców – umiłowani. Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne.

Niewierzący Izrael znajduje się zatem w dziwnym położeniu. Lud przymierza znajduje się jakby w potrzasku, między Ewangelią a darem wybrania.

- ❖ W odniesieniu do pierwszej, są nieprzyjaciółmi, a odrzucenie przez nich Mesjasza okazało się korzystne dla pogan (11,11).
- ❖ W odniesieniu do drugiego są umiłowani ze względu na praojców i przymierze, które zawarł z nimi Bóg (Dz 3,25-26).

Jeśli przypomnimy sobie treść piątego rozdziału listu, możemy przypuszczać, że „nieprzyjaciele” oznaczają tutaj tych, którzy nie są jeszcze „**pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna**” (5,10).

W takim stanie znajduje się każda osoba, która jest uczestnikiem grzesznej natury człowieka i nie została jeszcze usprawiedliwiona w Chrystusie.

Ponieważ jednak należą do narodu wybranego, objęci są „**odwieczną miłością**” Pana do Izraela (Jr 31,3).

Bóg wciąż kocha swój lud i Izrael ma wciąż pierwszeństwo zbawienia (Rz 1,16), ponieważ, jak mówi Paweł, **dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne**.

Bóg nigdy nie odwróci się plecami do Izraela ani nie cofnie błogosławieństw, którymi go obdarzył, wyliczonych przez Pawła w wersety 1-2 rozdziału trzeciego i 4-5 rozdziału dziewiątego.

Tło biblijne: „Cały Izrael” w Rz 11,26

Interpretując rozdziały od dziewiątego do jedenastego, nie da się uciec od deklaracji Pawła, że „**cały Izrael będzie zbawiony**” (11,26). Kogo konkretnie obejmuje „cały Izrael”? Część egzegetów sądzi, że Paweł ma tu na myśli „wszystkich etnicznych” Izraelitów – to znaczy Żydów. Zdaniem innych chodzi mu o „wszystkich wybranych z etnicznego Izraela” to znaczy chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Jeszcze inni widzą tu „nowy Izrael Boga, Kościół składający się z Żydów i pogan”.

Niektóre próby zdefiniowania tego terminu grzeszą nie dość staranną analizą jego tła biblijnego. Bo przecież trzeba zauważyć, że Paweł wykorzystuje zwrot pojawiający się w Biblii hebrajskiej około stu pięćdziesięciu razy. Oczywiście jego znaczenie nie zawsze jest takie samo, nie sposób jednak nie dostrzec tego, które dominuje. Przypatrzmy się mu zatem bliżej.

(1) Czasami „cały Izrael” oznacza pokolenia z północy, które oderwały się od królewskiego domu Dawida i utworzyły królestwo północne odrębne od południowego królestwa Judy (1 Krl 12,20).

(2) Czasami „cały Izrael” odnosi się do części narodu, która przetrwała zawieruchy historyczne, na przykład do ludzi powracających z wygnania do Babilonu zamieszkujących w późniejszym okresie królestwo Judy (Ezd 2,70). Większość powracających pochodziła z pokoleń wcześniej zamieszkujących południe: Judy, Beniamina i Lewiego, aczkolwiek byli wśród nich także przedstawiciele kilku pokoleń z północy (1 Krn 9,3).

(3) Jednak w większości wypadków wyrażenie „cały Izrael” jest tożsame z wyrażeniem „dwanaście pokoleń Izraela”. Jest to najczęściej termin zbiorczy opisujący wszystkich potomków patriarchy Jakuba, zebranych razem bądź reprezentowanych przez swoich przywódców¹⁵.

Mamy zatem wszelkie powody, by sądzić, że kiedy Paweł używa wyrażenia „cały Izrael” ma na myśli to, co ma na myśli zazwyczaj Stary Testament, ilekroć używa tego samego wyrażenia – całą rodzinę Jakuba, którego dwunastu synów było przodkami dwunastu pokoleń.

To wyrażenie o charakterze zbiorczym i reprezentatywnym. Przy takim jego rozumieniu zbawienie „całego Izraela” bez wątpienia obejmuje „wszystkich Żydów”, lecz zarazem jego zakres i znaczenie sięga daleko poza nich samych.

Rozumowanie Pawła opiera się na logice przymierza.

W czasach biblijnych przymierza były sojuszami zawieranymi między rodzinami przez tworzenie długotrwałych więzów pokrewieństwa. Takiego przymierza nie da się cofnąć ani unieważnić i można je tylko wzmocnić.

Wierna przymierzu strona może oczekiwać, że doświadczy związanych z nim błogosławieństw, natomiast strona niewierna wystawia się na jego przekleństwa.

Tym samym Paweł może przedstawić Izraela z dwóch różnych punktów widzenia.

Ponieważ trwa miłość Boga do swego narodu, trwać także będzie i przymierze z Izraelem. Ponieważ jednak to przymierze i zostało odnowione przez Mesjasza, wielu zaś odrzuciło możliwość uczestnictwa w tym przymierzu, zadziałać muszą jego sankcje dyscyplinarne.

I dlatego możemy powiedzieć, że niewierzący członkowie narodu Izraela trwają w „zatwardziałości” (11,7), a równocześnie są „umiłowani” (11,28).

¹⁵ Np. Wj 18,25; Pwt 1,1; Joz 8,33; 2 Sm 8,15; 1 Krl 8,65; 1 Krn 8,65; 1 Krn 9,1; 2 Krn 1,2; Tb 1,6

[11,30-32] Podobnie bowiem jak wy niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, teraz zaś z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiliście miłosierdzia, tak i oni sami stali się teraz nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby i sami w czasie obecnym mogli dostąpić miłosierdzia. Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie.

Na końcu sekcji Paweł łączy wszystkie wątki swojej argumentacji.

Mamy tu nie tylko podsumowanie trzech ostatnich rozdziałów, ale wszystkiego, co zostało przedstawione od początku listu.

Istota wyводу Pawła sprowadza się do twierdzenia, że historia zbawienia jest historią ludzkiego **nieposłuszeństwa**, które zostaje przewyżczone przez Boże miłosierdzie.

Jest to w takim samym stopniu historia ludu przymierza (**oni**) jak i historia pogan (**wy**).

Poganie żyli **niegdyś**, buntując się przeciwko Bogu, lecz **teraz** otrzymali przebaczenie w Chrystusie. Podobnie rodacy Pawła **teraz** nie okazali posłuszeństwa Ewangelii (10,16), by współczucie Boga okazane narodom pobudziło ich do zazdrosnego pragnienia dostąpienia takiego samego miłosierdzia teraz i w przyszłości (11,13-14).

Na końcu okazuje się, że wszystko jest łaską.

Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie.

Ani poganin, ani Żyd nie ma żadnych podstaw do tego, by się chlubić.

Podobnie jak wszyscy ludzie ze wszystkich narodów „zgrzeszyli” (3,23), tak samo „**dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie**” (3,24).

Paweł nie mógł wybrać lepszego akordu na zakończenie swojego wyводу doktrynalnego w Liście do Rzymian.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Rz 11,25-27)

Egzegeza katolicka wersetów 25-27 rozdziału jedenastego biegła przez stulecia różnym torami. Dla uproszczenia możemy podzielić ją na dwie główne interpretacje: eklezyjalną i eschatologiczną.

Zgodnie z interpretacją eklezjalną, utożsamianą głównie z **Augustynem**, wyrażenie „cały Izrael” odnosi się do Kościoła gromadzącego zarówno pogan, jak i Żydów, których zbawienie dokonuje się przez cały czas trwania historii chrześcijaństwa.

Interpretacja eschatologiczna, utożsamiana z **Janem Chryzostomem** i innymi ojcami Kościoła, utrzymuje, że „cały Izrael” oznacza wszystkich żyjących na świecie Żydów, którzy zostaną zbawieni, gdy nawrócą się masowo na końcu czasów.

Nie da się oczywiście całkowicie pogodzić obu tych interpretacji, każda z nich ma jednak swoje mocne strony, które można wykorzystać i stworzyć z nich syntezę.

Perspektywa eklezjalna słusznie twierdzi, że w rozdziale jedenastym Paweł ma na myśli wspólnotę chrześcijan wywodzących się ze wszystkich narodów, do których zbawienie dociera w każdym wieku i w każdym czasie ziemskiej pielgrzymki Kościoła.

Takie jest sedno Pawłowego orędzia, które przedstawia za pomocą analogii drzewa oliwnego w wersetach 17-24 rozdziału jedenastego.

Równocześnie w pełni uzasadnione jest oczekiwanie, że przed chwalebnym powrotem Jezusa nastąpi masowe nawrócenie Żydów. Nie ma powodu wątpić w to, że łaska wiary mesjańskiej przełamie wszelkie bariery i dotrze przed końcem czasów do narodu wybranego.

Każdy aspekt historii zbawienia został zaplanowany, by Pan mógł „**wszystkim okazać swe miłosierdzie**” (11,32).

I tak, jak była o tym mowa w komentarzu wyżej, termin „cały Izrael” bez wątpienia obejmuje Żydów, i nie tylko Żydów.

To oznacza, że zbawienie Izraela najlepiej rozumieć jako trwający do końca czasów proces. Zbawienie Reszty Izraela w pierwszym wieku n.e. było dopiero jego początkową fazą i zbawianie Izraela dokonuje się cały czas, gdy poszczególne osoby na całym świecie i w różnych okresach historii słyszą wezwanie Ewangelii.

Jest także nadzieja, że w przyszłości jeszcze więcej osób z narodu Izraela przyjmie Mesjasza, który został dla nich powołany i ustanowiony.